

IV. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Zbigniew Zdrójkowski, *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233-1862. Studium na siedemsetpięćdziesięciolecie wydania przywileju chełmińskiego oraz lokacji miast Chełmna i Torunia*. Monografie Instytutu Historyczno-Prawnego UMK nr 1, Toruń 1983, ss. 96 (w tym 34 ilustracje).

Zbigniew Zdrójkowski, główny inicjator i redaktor prac poświęconych problematyce prawa chełmińskiego, przygotowywanych i wydawanych z okazji 750-lecia wydania przywileju chełmińskiego (por. notatkę S. Salmonowicza o tym w poprzednim zeszycie CPH), przedstawił w swej małej, ładnie wydanej książce dzieje prawa chełmińskiego. Książka, wydana w dużym nakładzie (5000 egz.), przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców. Można ją uważać za pracę popularnonaukową ze względu na zwięzłość i jasność ujęcia i ze względu na wprowadzenie tylko takich odsyłaczy, które mają ułatwić mniej obeznanemu czytelnikowi zrozumienie pewnych terminów historycznoprawnych. Równocześnie jednak można ją traktować jako pożyteczne kompendium wiedzy o dziejach prawa chełmińskiego, tym bardziej, że nauka polska — o czym często Autor wspomina — nie zajmowała się dotąd w sposób dostateczny prawem chełmińskim.

W kilkunastu krótkich rozdziałach Autor przedstawia najważniejsze etapy rozwoju prawa chełmińskiego oraz znaczenie tego prawa w dziejach Rzeczypospolitej. Znajdujemy więc w pracy rozdział poświęcony przywilejowi chełmińskiemu z 1233 r., jak i dalsze, dotyczące źródeł prawa starochełmińskiego, przekształcania się tego prawa, kodyfikacji i rewizji jego w XVI w. Nie pomija też Autor wilkierzy ważniejszych miast lokowanych na prawie chełmińskim. Czytelnik otrzymuje więc sumę cennych, encyklopedycznych informacji o źródłach prawa chełmińskiego. Z. Zdrójkowski w oddzielnym rozdziale przedstawia też zakres kolonizacji miast i wsi na prawie chełmińskim. Jako uzupełnienie do tych informacji służy oddzielnie zamieszczone, alfabetyczne zestawienie miast (ogółem 224) lokowanych na prawie chełmińskim lub używających tego prawa przez pewien okres. Osobny rozdział poświęcony jest badaczom, wydawcom i historykom prawa chełmińskiego.

Są też w książce rozdziały o treści lżejszej, skierowane do czytelnika mniej obeznanego z historią, takie jak dotyczące sprowadzenia Krzyżaków do Ziemi Chełmińskiej czy też prawa chełmińskiego jako czynnika politycznego w walce stanów pruskich o wyzwolenie się spod dominacji krzyżackiej. Wszystko to jest ubarwione wieloma ilustracjami (fotografiami), przedstawiającymi przeważnie karty tytułowe wydań źródeł prawa chełmińskiego lub portrety osób, które odegrały szczególną rolę w dziejach prawa chełmińskiego.

Wykaz ważniejszej literatury dotyczącej dziejów prawa chełmińskiego oraz wykaz źródeł drukowanych stanowią pożyteczną, skróconą bibliografię. Będące już w druku lub planowane dalsze prace ośrodka toruńskiego przyniosą zapewne — jak sądzę — pełniejsze zestawienia bibliograficzne. Wydaje się, że przy szeroko zakreślonym przez ośrodek toruński planie pracy, celowe byłoby stworzenie nawet odrębnej pozycji poświęconej temu.

Lektura pracy Z. Zdrójkowskiego sprawia przyjemność. Oczywiście pewne sformułowania mogą nasuwać zastrzeżenia, jak np. twierdzenie, że prawo chełmińskie było grabarzem (s. 25) zakonnego państwa krzyżackiego. Zapewne jest to przesadna konstatacja, rozumiem jednak intencje Autora, który w pracy o charakterze popularnym chciał w ten sposób uwypuklić znaczenie prawa chełmińskiego jako zarzewia konfliktu między Zakonem a stanami pruskimi. Uwagę (s. 71 — wziętą z pracy R. Łaszewskiego) o łagodności sądów wiejskich i nieprzestrzeganiu przez nie surowych kar można odnieść do ogółu sądów wiejskich w Rzeczypospolitej, inaczej bowiem czytelnik wyobrazi sobie, że była to jakaś *spécialité* występująca tylko na terenie obowiązywania prawa chełmińskiego. W kilkunastu miejscach pracy przydałaby się też nieznaczna adiustacja i korekta.

Rzadkie są u nas prace, które by tematykę historycznoprawną ujmowały w sposób dostępny dla przeciętnego czytelnika, a równocześnie miały dużą wartość naukową. Sądzę, że praca Z. Zdrójkowskiego jest przykładem takiej dobrej roboty.

BOGDAN LESIŃSKI (Poznań)

Ludwik Łysiak (opracował i wydał), *Statuty Kazimierza Wielkiego*, cz. 2: *Statuty Wielkopolskie*, PTPN, Studia nad historią prawa polskiego, t. XXII, Warszawa—Poznań 1982, ss. XVI+131.

Wiele, bo 35 lat, upłynęło od pojawienia się wydawnictwa małopolskich statutów Kazimierza Wielkiego w opracowaniu Oswalda Balzera (z rękopisu pośmiertnego), przygotowanego do druku przez poznańskich uczonych i dobrze znanego historykom prawa. Nie jest oczywiście winą Wydawcy, prof. Ludwika Łysiaka, który dokładnie referuje (s. VIII—XIII) przewlekły tok prac nad edycją objętka wielkopolskiego, że wydanie tu recenzowane ukazało się tak późno. Historycy prawa przyjmują je z radością, opracowanie bowiem L. Łysiaka — w generalnych założeniach idące w ślad za opracowaniem O. Balzera — przynosi kolosalne ułatwienie: mamy przed sobą jednolity tekst statutów wielkopolskich, uwzględniający równocześnie odmianki zawarte we wszystkich rękopisach i najstarszych drukach (Syn-tagmata) łacińskich.

W porównaniu z opracowaniem statutów małopolskich O. Balzera L. Łysiak wprowadził przy edycji tekstu statutów kilka innowacji. Dla badacza najbardziej użyteczne są dwie. Jedna polega na tym, że zamiast uciążliwych, literowych oznaczeń przypisów tekstowych (np. u Balzera: a, m, z i kolejno a¹, m¹, z¹ etc.) Wydawca wprowadził odnośniki cyfrowe o numeracji ciągłej. Badacz korzystający z wydania L. Łysiaka łatwo zauważy, że jest to system prostszy i wygodniejszy od tego, który zastosował O. Balzer. Druga innowacja to druk paralelny artykułów stosowany wówczas, gdy tekst niektórych rękopisów lub pierwszych druków różni się znacznie od tekstu podstawowego. Zastosowano w takim przypadku dwukolumnowe (niekiedy nawet trzykolumnowe) zestawienie tekstów. O. Balzer stosował inny system: nawet odmienne, szersze fragmenty niektórych rękopisów zamieszczał w przypisach, traktując je tak samo jak drobniejsze odmiany tekstowe. I w tym wypadku metoda L. Łysiaka jest trafniejsza: pozwala ona na łatwiejszą i dogodniejszą konfrontację tekstów w tych miejscach, gdzie istnieją między tekstami znaczne różnice.

Jako tekst podstawowy służy tekst rękopisu Królewieckiego (K). Taki wybór nie budzi wątpliwości: rękopis Królewiecki uznawany jest za najlepszy i najpeł-